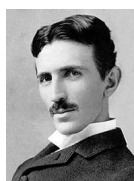




Nikola Tesla odkrył coś, co przekraczało możliwości pojęciowe jego współczesnych jak i dzisiejszych naukowców. Fale skalarne nie są to normalne fale elektromagnetyczne. Ich niezwykłość polega na tym, że mają cztery wymiary, czyli zawierają dodatkowy komponent – czynnik czasu. Fale skalarne mogą oddziaływać na czas albo na przestrzeń, jak też na obie te wielkości naraz. Oddziałują na pola świadomości. Stanowią idealny nośnik informacji, ponieważ ich energia nie maleje wraz z kwadratem odległości od nadajnika. Bariera prędkości światła nie jest dla nich żadną przeszkodą. Wielce prawdopodobne, że to właśnie te fale stanowią czynnik odpowiedzialny za szereg zjawisk uważanych przez naukę za paranormalne (fenomenologiczne), których nie da się wyjaśnić w ramach współczesnej nauki.

Tesla doszedł do wniosku, iż fale elektromagnetyczne zawierają pewien rodzaj energii, która niesie w sobie wszelkie informacje, jakie istnieją we Wszechświecie. Energia ta stanowi swego rodzaju „psychikę wszechrzeczy”. To właśnie dzięki niej fale przechowują ludzkie odczucia i nie traci się pamięci zdarzeń, choć wiele komórek w mózgu zawierających ich zapis – ginie. Ponieważ fala skalarna jest jednocześnie materią, informacją i czasem, potrafi nie tylko przesyłać pewne komunikaty, ale i tworzyć nowe, niezależne światy. Jest w Kosmosie tym, czym u człowieka mózg: nie tylko odbiorcą, ale i kreatorem zdarzeń.

Środowisko naukowe zrobiło wszystko, by badania te skompromitować i zniszczyć. Prawdopodobnie obawiano się publikacji faktu, że być może w mózgu każdego z nas drzemia siły, których uruchomienie może przynieść prawdziwą nieśmiertelność. A wykpiwana „magia” mogła się okazać zwykłym zjawiskiem fizycznym, magiczną choć bardziej zaawansowaną fizyką o szerszym widzeniu świata i zjawisk.



Fale skalarne to zjawisko będące u podstawy teorii Falowej Struktury Materii (ang. WSM), która

oprócz zjawisk fizycznych doskonale wyjaśnia także wszelkie zjawiska niezwykle w sposób matematycznie precyzyjny. Falowa struktura materii została przewidziana już 130 lat temu przez słynnego angielskiego geodetę, Williama Clifforda, który przemawiał przed Stowarzyszeniem Filozoficznym Cambridge w 1870 roku: „Wszelka materia jest po prostu pofalowaniem struktury przestrzeni” (William Clifford). Rozwinął on tę koncepcję jako trójwymiarową dynamikę, która redukuje się do czterowymiarowej kinematyki opisującej materię, elektromagnetyzm i energię kinetyczną jako krzywiznę dynamicznej przestrzeni Riemanna. Jego praca, pierwowzór WSM i Ogólnej Teorii Względności, została zlekceważona. W rozumieniu Clifforda, masa i ładunek nie istnieją, lecz są właściwościami falowej struktury w przestrzeni. W skrócie, to fale przestrzeni są realne, podczas gdy masa i punktowe ładunki są zaledwie przejawami falowej struktury, nazywanymi Schaumkommen przez Schrödingera. Ich propozycje były spójne z obecną postacią teorii kwantowej, ponieważ matematyka kwantowa nie opiera się na wierze w cząstki lub ładunki.

Ernst Mach proponował około roku 1890, że prawo inercji zależy od wszelkiej masy we wszechświecie. Ta propozycja jest znana jako Zasada Macha. To było pierwsze spostrzeżenie, że prawa Natury zależą od kosmologii. Albert Einstein był pod silnym wpływem tych koncepcji, gdy obmyślał swoją Ogólną Teorię Względności. Paul Dirac nigdy nie był zadowolony z pojęcia Dyskretnej Punktowej Cząstki, ponieważ nieskończoności wynikające z obliczeń siły Coulomba musiały być korygowane przez "renormalizację". Napisał on: „To po prostu nie jest sensowna matematyka. Sensowna matematyka pozwala na pomijanie wartości gdy jest zbyt mała, by mogła mieć znaczenie, a nie na pomijanie jej, gdy jest nieskończenie duża i niewygodna dla nas!” (Paul Dirac). Dirac wydawał się przepowiadać narodziny WSM.

W roku 1945 Wheeler i Feynman poszukiwali przyczyny promieniowania pochodzącego od przyspieszanego ładunku. Ich obliczenia zakładały, że ładunki powinny generować nadchodzące (przychodzące) i powracające (wychodzące) sferyczne fale elektromagnetyczne o jednakowej amplitudzie. Fale wychodzące wywoływały odpowiedź wszechświata; tak jest, powstawanie fal powracających od odbierających je ładunków z każdego innego miejsca we wszechświecie. Niemniej jednak, fale pochodzące od ładunków odbierających zaczynały się przed momentem przyspieszenia, jeszcze zanim przybyły fale źródłowe. Wyliczone siły stosowne do połączonych fal lokalnych i odbieranych zgadzały się ze wzorem empirycznym i wydawały się być przyczyną transferu energii. Wyniki ich obliczeń były znaczące i przyciągnęły sporą uwagę.

Tak czy inaczej, Wheeler i Feynman zwrócili uwagę na fakt, że ich teoria nie było dokładne wyjaśniona. W szczególności, nie istniały rozwiązania fal elektromagnetycznych we współrzędnych sferycznych. Po fakcie okazało się, że sukces obliczeń Wheeler i Feynman był po części winą przemilczenia wektorowego charakteru fal elektromagnetycznych sprawiając, że w efekcie obliczali oni skalarnie (kwantowe) fale. Skalarnie równanie falowe daje w wyniku

dokładnie dwa rozwiązania - nazywając rzeczy po imieniu: przychodzące i wychodzące sferyczne fale. W teorii WSM zostało pokazane, że te dwie fale skalarne połączone razem mają wszystkie właściwości pozytronów i elektronów. Połączone fale stanowią elektron same w sobie i żadna punktowa masa czy ładunek nie są potrzebne.

Elektron mający strukturę falową, stanowi Rezonans Przestrzeni (ang. Space Resonance, SR) lub inaczej Sferyczną Falę Stożącą (ang. Spherical Standing Wave, SSW). Przestrzeń, którą wcześniej uważaliśmy za pustkę, o której mało wiedzieliśmy, jest ośrodkiem rozchodzenia się fal i gra główną rolę w naszej nowej fizyce wszechświata. Właściwości elektronów, innej materii i praw, którym one podlegają, można wyprowadzić z właściwości tego ośrodka, z przestrzeni. Tak więc przestrzeń opisana przez WSM leży u podstaw wiedzy naukowej. Ciekawe, że podobną filozofię przyrody od tysiącleci głosi się na Wschodzie, gdzie pojęciem Akaśa określa się właśnie Przestrzeń, Próżnię Kosmosu w której jako jej fale pojawiają się żywioły materii i która sama w sobie jest podstawą wszystkich rzeczy, podstawą inteligentną. Chociaż teoria WSM w nauce nie zdobyła takiego uznania jak teorie Einsteina, to jednak jest godna zastanowienia, a to, co było powodem jej odrzucania przez część naukowców to fakt, że wyjaśnia zupełnie dobrze cały szereg zjawisk paranormalnych i parapsychicznych, co było dla nich prawdopodobnie zbyt trudne do zrozumienia i zaakceptowania.

Źródło: Internet